

Nr akt Kps.425/45

## Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 18 października 19345 r. w SokołowieSędzia Śledczy.....rejonu Sądu Okręgowego w Siedlcach..... z siedzibą  
w Siedlcach Sąd Grodzki w....., Oddział.....w osobie Sędziego Z Łukaszewicza

z udziałem Protokółanta.....

w obecności stron.....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi. <sup>1)</sup> —Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści  
art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę  
na zasadzie art..... k.p.k. poczem — <sup>2)</sup> świadek zeznał co następuje:Imię i nazwisko Janusz PogorzelskiWiek 34 latImiona rodziców KazimierzMiejsce zamieszkania Stacja Kol KostkiZajęcie dyzurny ruchu P.K.P.Wyznanie Rz kat.Karalność nie karanyStosunek do stron.....<sup>1)</sup>

„ O ile pamiętam od czerwca 1942 roku zostałem przeniesiony na stację  
Treblinka , gdzie miałem pracować jako dyzurny ruchu. W charakterze tym  
pracowałem aż do czasu wejścia Armii Czerwonej. Już w czasie mego przy-  
bycia czynny był obok stacji Treblinka, obóz pracy dla ludności polskiej  
i słyszałem się o tym, że jest przygotowany drugi obóz , którego cel nar-  
dzie był nie wiadomy. Pewien czas po moim przybyciu do Treblinka przyszedł  
pierwszy transport Żydów . Z dyrekcji kolejowej z Warszawy przyszła  
równocześnie instrukcja , że przez stację Treblinka przechodzić będą  
pociągi z przesiedleńcami /Unsiedlungszüge/. W pewien czas po pierwszym

<sup>1)</sup> Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.<sup>2)</sup> W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

transportach /przypominam sobie, że pierwsze transporty przyszły w drugiej połowie lipca 1942/ zaczął dolatywać do obóz stacji okropny zapach trupi i wtedy wszyscy nabralismy już przekonania, że w Treblince obok obozu pracy znajduje się drugi obóz śmierci. Co do postępowania z transportami na stacji Treblinka to było ono następujące. Transport po przyjeździe, obejmowany był przez dwóch kolejarzy niemieckich, specjalnie w tym celu zatrudnionych na stacji, którzy dzielili transport przeważnie na trzy części i części te stopniowo były wpychane przez parowóz przetokowy na bocznica, która prowadziła do obozu. Nikt z polskiej obsługi stacyjnej nie miał prawa wkraczać na teren obozu i dlatego nie jest mi wiadomo co działo się z transportami po czasie wprowadzenia ich na teren obozu, oraz jaki był sposób unicestwiania ludzi. Transporty składały się przeważnie z 50 - 60 wagonów, w każdym zaś wagonie mieściły się duże ilości ludzi. Pamiętam napisy na wagonach kreda, z których wynikało, że w niektórych wagonach było 180 - 200 osób. Obsługa pociągów składała się z Niemców i Ukraińców, którzy zabijali bardzo wiele osób z transportów, za wszelkie usiłowanie wydostania się z wagonu. Po odejściu transportu na stacji ~~nie~~ leżało wiele trupów. Pamiętam pewien transport z Międzyrzecza w którym jak mówił żandarm z obsługi jechało 10.000 ludzi. Podobno w wagonach było bardzo dużo trupów. Z różnów ze wspomnianymi wyżej pracownikami niemieckimi na stacji Treblinka wiem, że poszczególne transporty zawierały 4-5-6 i więcej tysięcy ludzi.

O ile chodzi o nasilenie transportów, to wobec upływu czasu nie jestem dzisiaj w stanie dokładnie sprawy tej oświetlić. Wiem w każdym razie, że był duży okres czasu w którym przychodziły transporty bez przerwy, codziennie. Przypuszczam, że właściwiej określał okres tych częstych transportów, między początkiem sierpnia 1942, a Nowym Rokiem 1943. Po tem przychodziły jeszcze transporty, ale już rzadziej. W okresie największego nasilenia przychodziło, jak przypuszczam, przeciętnie co najmniej dwa transporty. Były dni, gdy przychodziło trzy, a pamiętam również i cztery transporty dziennie. Początkowo jak słyszałem trupy ofiar chowane były w dołach, później zaczęto je spalać /nie potrafię ustalić daty od kiedy/. Palenie odbywało się bez przerwy i trwało jeszcze przez pewien czas po powstaniu w obozie /o ile się nie myle sierpień 1943/, w czasie którego część obozu została zniszczona. Bardzo często przechodziły przez stację Treblinka pociągi, po czterdziestu - pięćdziesiąt wagonów wypełnione ubraniami i przeznaczone do Niemiec. Przypuszczam, że pociągów takich przeszło kilkadziesiąt. Wiadomo mi również że przywozono do Treblinka Żydów z zagranicy. W szczególności pamiętam transporty z Bułgarii i Grecji.

W czasie pracy na stacji Treblinka, w przekonaniu, że dane dotyczące obozu śmierci będą potrzebne na przyszłość, starałem się ustalić ogólną liczbę ofiar wywiezionych do obozu śmierci. Nie prowadziłem w tym celu żadnych zapisek, gdyż znalezienie takich notatek przez Niemców groziło

*Requies*

85 80

by śmiercia, panieciowo jednak uswiadanialem sobie ilosc transportow. Według tych moich obliczeń przypuszczam że w Treblinie zginelo conajmniej dwa miliony osób.

Podaje jeszcze nazwiska niemców pracujących na stacji Treblinka. Pierwszy nazywał sie Rudolf Emerich, a drugi Willy Klinzmann. Wszelkie dokumenty dotyczace ruchu pociagów ulegly w czasie działań wojennych zniszczeniu na stacji Treblinka, zreszta pociagi z Żydami chodzily poza rozkladem i nie byly notowane w księgach stacyjnych.

Protokół odczytano, poczym zostal przez swiadka podpisany na kazdej stronie.

Dodatkowo podaje, ze wiosna, 1943r przez stacje, Treblinka przeszlo kilka transportow Żydów z kierunku północnego /od stacji Warknia/. Transporty te przechodzily bez zatrzymania sie i byly przeznaczone do stacji Sobibór.

*Podpisany*  
p. Sędzia Sądowy Okręgowy  
*Janusz*  
Z. Łukaszewicz

*Podpisany*

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

Inst. D. Pr. W. W. w. Białystok 27. 123-88.

M. S. Nr 108 k.p.k. — IV. 1938.

Karta zpasowa liniowana do protokółów